



## Złote gody

2015-11-27 13:27:22

Dnia 18 listopada 2015 roku w Urzędzie Gminy Kobiór odbyła się uroczystość wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie nadanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Medale zostały przyznane jubilatom obchodzącym w tym roku 50-tą rocznicę ślubu:

- Hildegarda i Alojzy Biafasowie
- Krystyna i Henryk Janoszowie
- Ruta i Edward Kaczorowie
- Maria i Stefan Kasprzykowie
- Irena i Stanisław Lesiakowie
- Helena i Franciszek Myszorowie
- Elżbieta i Franciszek Szczotkowie
- Gertruda i Rudolf Żeleźni
- Urszula i Jerzy Żyłkowie.

Na uroczystości zaproszeni zostali również małżonkowie z 60-letnim stażem małżeńskim: Państwo Teresa i Franciszek Kościelni oraz Państwo - którym niestety stan zdrowia nie pozwolił uczestniczyć w spotkaniu - Klara i Konrad Mazurów.

Wręczenia medali w imieniu Prezydenta dokonali Wójt Gminy Kobiór Eugeniusz Lubański oraz Zastępca Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Agnieszka Błakąła. Z tej okazji otrzymali również okolicznościowe dyplomy, kwiaty oraz upominki ufundowane przez Gminę Kobiór. Z okazji jubileuszu wznesiono toast symboliczną lampką szampana oraz zaproszono świętujących do poczęstunku. Podczas spotkania zaproszeni goście wspominali czasy swojej młodości.

Wszystkim parom zadano pytania, w jaki sposób się poznali, ile mają dzieci, wnuków i prawnuków oraz jaką mają receptę na tak długie i szczęśliwe życie?

Państwo Gertruda i Rudolf Żeleźni poznali się na dworcu kolejowym. Pani Gertruda pracowała w kasie biletowej gdzie zauważył ją Pan Rudolf, a że jako wojskowy biletu kupować nie musiał to podszedł do kasy biletowej żeby z nią porozmawiać. Wtedy pojawiła się pierwsza iskierka...

Państwo Żeleźni mają dwie córki oraz jednego syna oraz cztery wnuczki i dwóch wnuków. Recepta na tak długie życie małżeńskie: „od żony jest zawsze na wierzchu, a moje na samej szpicy” - z żartem stwierdził Pan Rudolf.

Państwo Krystyna i Henryk Janoszowie poznali się na wycieczce w Czechach. Mają jedną córkę. Pani Krystyna jest rodowitą Kobiórzanką, Pan Henryk pochodzi z Piasku. Recepta na tak długie życie małżeńskie: „Kochać się”.

Państwo Elżbieta i Franciszek Szczotkowie poznali się w pociągu, ale pierwsze spotkanie było na odpuście w Kobiórze. Mają troje dzieci, siedmioro wnuków. Pani Elżbieta urodziła się w Kobiórze a Pan Franciszek w Radostowicach. Jak mówią razem żyje się bardzo dobrze, a „najważniejsza jest zgoda i zrozumienie - jeden drugiemu musi ustąpić”.

Państwo Jerzy i Urszula Żyłkowie poznali się „po sąsiedzku”. Jak żartobliwie wspominają „nie chcieli się daleko szukać, a na zolyty Jerzy mógł przyjść w laciach.” Mają dwóch synów, trzy wnuczki i jednego wnuka. Ważne żeby się kochać, wybaczać i nie gniewać się na siebie, wszystkie sprawy rozwiązywać razem, a nie osobno. Jak mówią bardzo podoba im się Kobiór, bardzo się zmienił od czasu ich dzieciństwa i nie chcieliby mieszkać gdzie indziej.

Państwo Teresa i Franciszek Kościelni obchodzili jubileusz 60-lecia pożycia małżeńskiego, czyli Diamentowe Gody. Poznali się dzięki siostrze Pana Franciszka, gdyż pracowała razem z jego przyszłą żoną. Oboje pochodzą z Kobióra. Mają troje dzieci, dziewięcioro wnuków i doczekali się również ośmiorga prawnuków. Recepta długiego życia to „ustępować jeden drugiemu”.

Podobnie receptę przedstawiła Pani Irena Lesiak żona Pana Stanisława. Poznali się w Kobiórze. Razem pracowali w kobiórskim tartaku, aż do emerytury. Mają trzech synów oraz siedmioro wnuków.

Pani Maria Kasprzyk do pracy jeździła autobusem, zaś Pan Stefan Kasprzyk pociągiem. Spotkali się na dworcu autobusowym w Tychach tylko dwa razy. Ale już ten pierwszy raz był dowodem na to, że miłość od pierwszego wejrzenia istnieje. Mają dwójkę dzieci oraz trzech prawnuków. Pani Maria pochodzi z Czuchowa a Pan Stefan z Kobióra. Recepta na wspólne przeżycie 50 lat w szczęściu to „miłość i harowa”.

Państwo Ruta i Edward Kaczorowie poznali się w pracy. Jak mówi Pan Edward „krecił się wokół swojej przyszłej żony aż do skutku”. Mają dwoje dzieci i pięcioro wnuków. Państwo Kaczorowie docenili urok Kobióra, przyjeżdżali tutaj na rowerze, na spacer, aż w końcu przeprowadzili się tutaj 5 lat temu z Katowic. Receptą na tak wspaniałe jubileusz jest praca gdyż wtedy nie ma czasu na kłótnie, ale jak stwierdzili oboje bardzo ważna w ich związku jest tolerancja.

Podczas krótkiego, ale bardzo ciepłego i miłego spotkania można było usłyszeć wiele historii z życia - ciekawych, śmiesznych, a także romantycznych. Życzymy naszym jubilatam, aby mogli je opowiadać swoim wnukom oraz prawnukom jeszcze przez wiele wspólnych lat w zdrowiu, szczęściu i radości.









**Dziękujemy za odwiedziny i zapraszamy ponownie**

[bezpośredni link do strony www](#)